

Pojęcia kluczowe: *prawo cywilne, zobowiązania, błąd istotny, błąd niewybaczalny, warunki skutecznego powołania się na błąd, wina błędzącego i adresata oświadczenia woli, wyważenie interesów stron*

Paweł Kowalczyk

Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 9.09.2022 r. (II CSKP 264/22)¹

ABSTRAKT

Glosowany wyrok dotyczy zagadnienia tzw. błędu niewybaczalnego. Pojęcie to w polskim prawie zostało wyodrębnione w doktrynie prawa i jurysprudencji, jednak nie jest rozumiane jednolicie. Wciąż dyskusyjne jest, czy podmiot błędzący, jeśli przyczynił się do powstania błędu, może się na taki błąd powołać. Może bowiem okazać się, że negatywne konsekwencje błędu poniesie druga strona odpłatnej czynności prawnej, której nie można przypisać zasadniczej odpowiedzialności za powstanie błędu.

Zdaniem Sądu Najwyższego błąd nie będzie „niewybaczalny” (będzie doniosły) pod dwoma warunkami: jeśli przyczynienie błędzącego nie jest poważne oraz gdy adresat oświadczenia woli (które jest dotknięte błędem błędzącego) przyczynił się do wywołania błędu w stopniu wyższym niż znikomy. Zdaniem Sądu Najwyższego wymaga tego wynikająca z art. 84 k.c. zasada równoważenia interesów stron.

Glosator uważa natomiast, że o kwalifikacji, czy błąd spełnia kryteria do uznania go za prawnie doniosły, decydowało wyłącznie ustalenie winy adresata oświadczenia woli. Wina adresata wyższa niż znikoma nie pozwoli na uznanie błędu za niewybaczalny. Dla kwalifikacji błędu jako niewybaczalnego nie powinno natomiast mieć znaczenia to, w jakim stopniu do jego wywołania przyczynił się sam błędzący.

I. WSTĘP

Glosowany wyrok dotyka kilku zagadnień nierozstrzygniętych dotychczas zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie prawa prywatnego. Pierwsze i oczywiste

¹ OSNC 2023/4, poz. 42, LEX nr 3485154.

tu jest zagadnienie tzw. błędu niewybaczalnego i jemu chciałbym poświęcić swoją uwagę. Należy jednak zauważyć, że na gruncie umowy sprzedaży zagadnienie błędu niewybaczalnego wiąże się z pytaniem o zdecydowanie ogólniejszym charakterze, a mianowicie o konkurencyjność systemów odpowiedzialności, takich jak rękojmia za wady czy sama możliwość spełnienia świadczenia. Mogą one dojść do głosu, gdy przedmiot sprzedaży nie spełnia oczekiwań kupującego. Należy zgodzić się, że systemy te nie powinny się dublować. Analiza tego wykracza jednak zdecydowanie poza ramy niniejszej glosy, stąd kwestia ta nie będzie przedmiotem dalszych rozważań.

Pojęcie błędu niewybaczalnego *de lege lata* nie ma znaczenia normatywnego. Jego wyodrębnienie zaproponowano jedynie w piśmiennictwie i judykaturze. Wskazywano bowiem, że wymóg staranności i dbałości o własne sprawy (co podkreślano zwłaszcza w stosunkach profesjonalnych) nie usprawiedliwia dobrodziejstwa powołania się na błąd, jeśli doszło do niego na skutek okoliczności, za które odpowiedzialność ponosi błądzący². Tymczasem trzeba pamiętać, że ochrona, jaką konstytuują przepisy o błędzie, ma charakter względny (nieważność względna). Ocena tego powinna uwzględniać fakt, że w regulacji o wadach oświadczeń woli wewnętrznym przeżyciom człowieka (inaczej niż w innych unormowaniach Kodeksu cywilnego³) przyznano pierwszeństwo względem zewnętrznych przejawów jego działania. Właśnie ta wyjątkowa kolejność i przyznanie priorytetu wewnętrznym przeżyciom wymaga, by przypadki te oceniać restryktywnie. Z drugiej strony, zważywszy na aktualne brzmienie art. 84 k.c., nie można *a priori* stosować względem błądzącego sankcji ze względu na jego przyczynienie się do błędu. Co prawda można tu sobie wyobrazić zastosowanie art. 5 k.c., jednak nadużycie prawa nadal nie wyjaśnia, czy błąd może być niewybaczalny. Zatem zagadnienie błędu niewybaczalnego wymaga głębszego namysłu i sformułowania ogólnych wskazówek, które pozwoliłyby dostrzeżone wątpliwości rozstrzygnąć jednolicie.

W sprawie, w której zapadł glosowany wyrok, Sąd Najwyższy, uwzględniając skargę kasacyjną powoda, **po pierwsze**, uznał za skuteczne uchylenie się od skutków czynności z powołaniem się na błąd, za którego powstanie błądzący nie ponosił wyłącznej odpowiedzialności, a **po drugie**, przyjął, że dla dochowania rocznego terminu na uchylenie się od skutków oświadczenia o uchyleniu nie wystarcza powzięcie podejrzenia o błędzie czy też sama możliwość wykrycia błędu, ale wymagane jest, by błądzący uzyskał faktyczną wiedzę o błędzie. Szczególnie doniosła wydaje się pierwsza z powyższych kwestii i jej chciałbym poświęcić zasadniczą uwagę.

2 Zob. G. Wolak, *Uchylenie się od skutków oświadczenia woli złożonego w czasie aukcji internetowej. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 23.02.2018 r. (III CSK 384/16)*, OSP 2019/11.

3 Dz.U. z 2023 r., poz.1610

II. STAN FAKTYCZNY

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 14.12.2018 r. (V ACa 665/17) powód powoływał się na błąd przy dokonaniu czynności prawnej, polegającej na zawarciu 19.12.2008 r. umowy (przrzeczonej) sprzedaży nieruchomości gruntowej. Twierdził, że gdyby w dacie zawarcia tej umowy znał właściwość rzeczy, tj. wiedział, iż ilość kruszywa naturalnego znajdującego się na nieruchomości jest mniejsza niż w okazanych mu przy okazji tej czynności dokumentach, nie zawarłby takiej umowy. Stan faktyczny sprawy nie był zatem skomplikowany. Złożona natomiast była podstawa motywacyjna czynności, od której skutków powód się uchylił.

Błąd powoda zapoczątkowało okazanie mu przez pozwanego przy zawarciu umów: przedwstępnej i – następującej po niej kilka dni później – umowy przrzeczonej dokumentów sporządzonych przez geologa G. L. Kierownika Ruchu Zakładu Górniczego:

- i. po pierwsze, informacji, z której wynikało (m.in.), że złoża „O” położone jest na działce przekształconej w całości pod złoża kruszywa naturalnego i że obszar górniczy stanowi powierzchnię 5,6 ha (dalej: Informacja),
- ii. a po drugie, opracowanego przez ww. geologa operatu szacunkowego złoża „O” i „O.1” zawierającego charakterystykę litologiczną złoża oraz zasobów i wartości kruszywa (dalej: Operat).

Operat (na który strony powołały się w umowie przrzeczonej) różnił się od Informacji w szczególności tym, że pomijał dane dotyczące „zasobności złoża”.

Nadto ustalono, że powód zajmował się zawodowo wydobywaniem kruszywa od przeszło trzydziestu lat. W roku 2008 powód zaczął zaś poszukiwania nowych złóż, w wyniku których nawiązał kontakt z pozwanym. Wnioskując przez analogię do okazanych mu dokumentów, powód uznał, że teren całej nieruchomości obejmuje złoża kruszywa o podobnych warunkach technicznych. Przyjmując zaś udokumentowane badania złóż istniejących w sąsiedztwie, obliczył hipotetyczną wartość złoża obejmującego całą nieruchomość.

Powód podejmował działania w celu dalszej sprzedaży nieruchomości, która jednak nie doszła do skutku. Ostatecznie – w marcu 2011 r. – sprzedał niewielki udział we własności nieruchomości. Z kolei w roku 2012 zlecił wiercenia geologiczne w celu potwierdzenia występowania na nieruchomości złoża kruszywa naturalnego. W ich konsekwencji stwierdzono jednakże, że na części nieruchomości znajduje się złożo w znacznej części wyeksploatowane, natomiast na pozostałej powierzchni nie stwierdzono złoża nadającego się do przemysłowej eksploatacji. Ewentualna eksploatacja na potrzeby lokalne byłaby zaś nieopłacalna.

Uświadomiwszy sobie swój błąd, powód złożył 25.04.2013 r. przed notariuszem oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli wyrażonego przy

umowie sprzedaży, jako oświadczenia złożonego pod wpływem błędu. Oświadczenie to dotarło do pozwanego 9.05.2013 r. W oświadczeniu tym wskazał nadto, że błąd wywołany został przez pozwanego podstępnie oraz że błąd był istotny i dotyczył treści czynności prawnej. Powód wywodził, że z okazanych mu przy zawarciu obu umów dokumentów wynikał określony stan znajdujących się na nieruchomości złóż mine-
rałów. Te – jak się okazało – nieprawdziwe informacje co do ilości i jakości zasobów naturalnych złoża „O.” wywołały u powoda mylne wyobrażenie co do wartości tych złóż – a pośrednio samej nieruchomości.

III. ZASTRZEŻENIA

Na potrzeby glosy pomijam kwestię terminu do uchylenia się od skutków czynności dokonanej pod wpływem błędu (art. 88 § 2 k.c.), który sądy powszechne w przedmiotowej sprawie uznały za przekroczony, Sąd Najwyższy był zaś przeciwnego zdania. Jedynie hasłowo wypada zaznaczyć, że Sąd Najwyższy odwołał się tu do dominującego poglądu, zgodnie z którym „przez wykrycie błędu w rozumieniu art. 88 § 2 k.c. należy rozumieć uzyskanie przez błędzącego pozytywnej wiedzy co do rzeczywistego stanu rzeczy w zakresie okoliczności decydujących o wadzie oświadczenia woli, dotyczących treści czynności prawnej (...)”. Za niewystarczające uznał natomiast samą możliwość dowiedzenia się o miarodajnych okolicznościach, ewentualnie powzięcie podejrzeń o fałszywości uprzedniego przeświadczenia⁴. Zdaniem Sądu Najwyższego to ostatnie mogło co najwyżej skłaniać błędzącego do zbadania rzeczywistego stanu rzeczy, mogąc tym samym przyśpieszyć nadejście terminu, od którego rozpocznie bieg roczny termin do uchylenia się od skutków oświadczenia woli⁵.

Abstrahuję również od analizy tego, czy błąd powoda został wywołany podstępnie (art. 86 § 1 k.c.). Jakkolwiek twierdzenie to nie zostało potwierdzone przez sądy *ad quem*, to w gruncie rzeczy nie miało to znaczenia w sprawie. Błąd, na który powód się powołał, był bowiem zarówno istotny, jak też dotyczył treści czynności prawnej.

Chciałbym natomiast zwrócić uwagę na zasadniczy – jak się wydaje – problem orzeczenia, jakim jest ocena skutków przyczynienia się erransa do zaistnienia błędu. Sądy powszechne obu instancji były tu zgodne, „że możliwość powołania się na błąd jest wyłączona, jeśli wywołany był on lekkomyślnością osoby składającej oświadczenie woli, polegającą na niedołożeniu należytej staranności w celu zbadania okoliczności faktycznych”. Nienależyta staranność powoda przyjęła ich zdaniem postać niedbalstwa i swymi konsekwencjami obciążała niego samego. Sąd drugiej instancji uznał

4 W głosowanym orzeczeniu powołane zostały co do tego wyroki SN z: 28.04.1967 r. (I CR 563/66), OSNCP 1967/12, poz. 227; 9.02.2017 r. (III CSK 60/16), LEX nr 2294378, z 9.08.2018 r. (V CSK 435/17), niepubl. i z 22.03.2019 r. (I CSK 257/18), OSNC 2019/12, poz. 126.

5 Wypada zaznaczyć, że stanowisko to jest niespójne z zasadniczym poglądem Sądu Najwyższego, zgodnie z którym o błędzie można mówić jedynie w razie pozytywnej wiedzy erransa o błędzie.

dotychczas, że powód powoływał się na sferę motywacyjną transakcji, co dodatkowo wyłączało możliwość skorzystania z dyspozycji art. 84 § 1 k.c.

Oceniając zachowanie powoda, sądy obu instancji uznały, że jego mylne przekonanie co do stanu złóż minerałów nie mogło być uprawnione. Decydujący ostatecznie o zakupie nieruchomości operat sporządzony przez kolejnego rzeczoznawcę majątkowego Z.S. w grudniu 2008 r., a przedstawiony powodowi przez osobę trzecią działającą na rzecz pozwanego, zawierał jedynie hipotetyczne szacowanie wartości złóż, wyraźnie zaznaczając, że nie wynika to z udokumentowanych badań, a jedynie wnioskuje „przez analogię”. Sądy powszechne uznały nadto, że powód, jako doświadczony profesjonalista, powinien liczyć się z dopuszczalnym – a zatem prawdopodobnym – na podstawie § 4 ust. 2 pkt 3 obowiązującego wówczas rozporządzenia Ministra Środowiska z 6.07.2005 r. w sprawie szczegółowych wymagań, jakim powinny odpowiadać dokumentacje geologiczne złóż kopalin, 30% błędem oszacowania wartości parametrów złoża i zasobów.

IV. ARGUMENTACJA PRAWNA SN

Rozstrzygając sprawę, Sąd Najwyższy wskazał dwie podstawowe przesłanki kwalifikacji niezgodności wyobrażenia z rzeczywistością (błędu) za prawnie – tj. w świetle art. 84 § 1 k.c. – relewantne. **Pierwszą** było przypomnienie, że „błędem co do treści umowy może być także błąd co do właściwości rzeczy istniejącej w chwili sprzedaży (...)”. Zgodnie z przywołanym przez SN orzecznictwem⁶ błąd co do właściwości przedmiotu świadczenia zachodzi, gdy „w świetle celu gospodarczego umowy (wskazanego w umowie albo wynikającego z okoliczności) [właściwość ta – PK] miała istotne znaczenie dla błędzącego (decydowała o zawarciu przezeń umowy), o czym adresat oświadczenia wiedział albo z czym powinien się liczyć (...)”. Bez znaczenia przy tym jest fakt, czy owo oczekiwanie błędzącego zostało wyrażone *explicite* w treści umowy. **Drugą** przesłanką było wskazanie na dominujące w orzecznictwie przekonanie, że dla uznania adresata oświadczenia woli za odpowiedzialnego za wywołanie błędu nie jest konieczne, by jego zachowanie było wyłączną (przy zależności *sine qua non*) przyczyną błędu⁷. Jak zauważył Sąd Najwyższy, wystarczające będzie tu stwierdzenie współprzyczynowości.

6 Wyroki SN z: 15.10.1997 r. (III CKN 214/97), OSNC 1998/3, poz. 47; 12.10.2000 r. (IV CKN 144/00), OSNC 2001/4, poz. 60; 9.06.2006 r. (IV CSK 169/05), niepubl.; 19.05.2016 r. (IV CSK 495/15), niepubl.; 20.01.2017 r. (I CSK 66/16), niepubl.; 9.02.2017 r. (III CSK 60/16), niepubl. i z 6.02.2018 r. (IV CSK 214/17), niepubl.

7 Por. wyroki SN z: 12.10.2000 r. (IV CKN 144/00), OSNC 2001/4, poz. 60; 14.01.2009 r. (IV CSK 358/08), LEX nr 603181; 13.12.2012 r. (V CSK 25/12), niepubl.; 19.11.2015 r. (IV CSK 11/15), niepubl. i z 20.01.2017 r. (I CSK 66/16), niepubl.

V. STOPIEŃ WSPÓLPRZYCZYNIENIA

Drugi z powyższych argumentów odnosi się do zasadniczego – jak się wydaje – w glosowanym orzeczeniu zagadnienia, jakim jest kwestia „błędu niewybaczalnego”. Za taki w doktrynie rozumie się błąd, który mógł być przez erransa z łatwością wykryty, lub będący efektem jego zawinionego działania⁸.

Należy przypomnieć, że koncepcja błędu niewybaczalnego jest ujmowana w różnych systemach niejednolicie. Błąd taki wyodrębniły systemy: francuski (jakkolwiek mimo braku wyraźnej podstawy normatywnej), belgijski czy hiszpański⁹. Uznanie błędu niewybaczalnego za prawnie doniosły wyraźnie negują również akty prawa modelowego: PECL oraz DCFR¹⁰. Uznają one mianowicie, że skutkami niestaranego działania powołującego się na błąd nie można obciążać drugiej strony czynności prawnej, destabilizując jednocześnie tym samym obrót gospodarczy.

Z kolei w regulacji polskiej – jak już było to sygnalizowane – koncepcja błędu niewybaczalnego nie została przyjęta. Mimo to stanowisko uznające *de facto* jej obojętowanie jest w rodzimym orzecznictwie obecne¹¹. Na jej podstawie odmawia się ochrony błędzemu, któremu można przypisać niedbalstwo w prowadzeniu swych spraw. Przeciwstawia się tu sobie pojęcia: błędu istotnego i lekkomyślności. Tymczasem należy uznać, że są to dwie odrębne kategorie pojęciowe. Ich zestawienie jest zatem niewłaściwe. Wyłączną przesłankę niepozwalającą na powołanie się na błąd stanowi w regulacji polskiej nieistotność błędu (art. 84 § 2 k.c.). Można ją ustalić, analizując wyłącznie wpływ fałszywych wyobrażeń na zachowanie się błędzącego (czy gdyby składający oświadczenie woli nie działał pod wpływem błędu i oceniał sprawę rozsądnie, złożyłby oświadczenia tej treści).

Odnoszący się do błędnego oświadczenia woli złożonego innej osobie art. 84 § 1 k.c. zdanie drugie wyraźnie wskazuje, że nie ma znaczenia, z jakich powodów adresat oświadczenia wywołał to nieprawdziwe wyobrażenie. Intencja ta może co najwyżej decydować o kwalifikacji błędu jako podstępu. Dla samego błędu wystarcza wiedza adresata oświadczenia o błędzie albo choćby możliwości jego łatwego dostrzeżenia. Przyczyna zaistnienia tego stanu nie musi być zaś przez adresata oświadczenia zawiniona. Orzecznictwo odmawiające ochrony błędzemu, który znalazł się w tym stanie m.in. na skutek swojej niedbałości, jest zatem *de lege lata* sprzeczne z prawem. Wyjątkiem może być sytuacja, gdy niedbałość ta jest wyłączną przyczyną błędu. Takie zawinienie erransa wyklucza jednak błąd w rozumieniu art. 84 § 1 k.c. o tyle, że nie można wówczas twierdzić, że został wywołany przez drugą osobę.

8 Por. M. Królikowski, *Błąd jako wada oświadczenia woli strony umowy*, Warszawa 2014, s. 196.

9 M. Królikowski, *Błąd...*, s.196.

10 Principles of European Contract Law; Draft Common Frame of Reference.

11 Por. postanowienie SN z 4.11.2021 r. (II CSKP 44/21), LEX nr 3520745.

W sprawie, w której zapadł glosowany wyrok, skarżący opowiedział się za odrzuceniem koncepcji błędu niewybaczalnego. Twierdził mianowicie, że errans może powołać się na błąd w całości przez siebie zawiniony bez względu na charakter tego błędu. Podnosił, że błąd, w rozumieniu art. 84 § 1 k.c., nie wyłącza brak dbałości o własne interesy, nieostrożność albo niedbalstwo, nawet przy uwzględnieniu zawodowego charakteru działalności. Stanowisko to – jakkolwiek przeciwne wyrokom sądów obu instancji w tej sprawie – nie jest jednak odosobnione w doktrynie¹². Rodzi jednak wątpliwość, na ile tak skrajne odrzucanie okoliczności odnoszących się do błędzącego jest słuszne. Argument o braku wyraźnej podstawy prawnej do odrzucenia błędu niewybaczalnego pozostawia jednak wątpliwości.

Wątpliwościom tym dał wyraz również Sąd Najwyższy w sprawie, której dotyczy glosa. Przyznając rację zarzutowi skarżącego o nieobowiązaniu w Polsce zasady błędu niewybaczalnego¹³, **zauważył jednocześnie, że na gruncie art. 84 k.c. można dostrzec dążenie ustawodawcy do wyważenia interesów obu stron czynności doknionej błędem**. Zdaniem Sądu Najwyższego równowagę tę naruszy obciążenie adresata negatywnymi konsekwencjami błędu erransa w sytuacji, gdy do powstania błędu przyczynił się głównie błędzący.

Odnosząc się zaś do współprzyczynienia adresata oświadczenia do zaistnienia błędu, Sąd Najwyższy przyznał, że **jakkolwiek jego stopień nie jest w przepisach sprecyzowany, to musi być ono wystarczająco poważne**. W innym bowiem wypadku uwzględnienie współprzyczynienia (np. znikomego) byłoby – zdaniem Sądu Najwyższego – sprzeczne z wyżej powołaną i wynikającą z art. 84 k.c. potrzebą uwzględniania interesów obu stron.

Konkludując zatem, Sąd Najwyższy uznał, że „(...) znanej obcym porządkom prawnym konstrukcji błędu niewybaczalnego nie sposób odrzucić *a limine*”¹⁴. Argumentował to, odwołując się do poglądu doktryny odrzucającego ze względów aksjologicznych możliwość powołania się przez błędzącego na błąd, „(...) jeżeli wynikał on przede wszystkim z jego rażącego czy choćby ciężkiego niedbalstwa (...)”, gdy jednocześnie zachowanie adresata, stanowiące współprzyczynę błędu, było niezawinione. Wobec takich założeń Sąd Najwyższy uznał ostatecznie, że sądy powszechne wadliwie wskazywały *in casu* na niestaranność powoda, wywodząc z tego niemożność powołania się przezeń na błąd. Niestaranność ta – jakkolwiek zawiniona – nie była bowiem wyłączną przyczyną błędu erransa.

12 Por. G. Wolak, *Uchylenie się...*

13 W zakresie błędu niewybaczalnego w uzasadnieniu powołano wyroki SN z: 17.06.2014 r. (I CSK 401/13), OSNC-ZD 2015/C, poz. 49; 19.11.2015 r. (IV CSK 11/15), niepubl.; 20.01.2017 r. (I CSK 66/16), niepubl. i z 9.02.2017 r. (III CSK 60/16), niepubl.

14 Por. *implicite* wyroki SN z 8.03.2012 r. (III CSK 221/11), OSNC-ZD 2013/C, poz. 55 i z 17.05.2012 r. (I CSK 454/11), niepubl.

VI. STANOWISKO WŁASNE

Jakkolwiek glosowane rozstrzygnięcie na gruncie obowiązującego brzmienia art. 84 k.c. jest trafne, to nie daje finalnie jasnych wskazówek, w którym miejscu przeprowadzić cezurę dla uznania błędu „niewybaczalnego” za prawnie doniosły. Stwierdzenie, że trzeba wyważyć interesy stron, wątpliwości tej nie wyjaśnia. Nie stanowi bowiem użytecznego kryterium, które stosując, można by rozstrzygać, czy dany błąd – nawet jeśli powstał w przeważającej mierze z winy błędzącego – daje możliwość uchylecia się od skutków dotkniętego tym błędem oświadczenia. Konsekwencją tego jest konieczność rozstrzygnięcia *in casu* i ważenia „zawinienia” stron czynności prawnej dotkniętej błędem.

Mimo zatem, że zgadzam się z wyrażonym w tym wyroku Sądu Najwyższego poglądem o konieczności wyważenia interesów błędzącego i adresata oświadczenia, to kryterium decydujące o prawnej relewantności błędu wiązałbym wyłącznie z oceną zachowania adresata oświadczenia. W takiej optyce tkwiąca po stronie błędzącego przyczyna błędu jest bez znaczenia. Jedyne, co należy po jego stronie ustalić, to czy błąd jest istotny (art. 84 § 2 k.c.) oraz czy został wywołany – choćby po części – przez adresata oświadczenia woli (art. 84 § 1 zdanie drugie k.c.). **Innymi słowy – inaczej niż Sąd Najwyższy – uważam, że nie ma znaczenia, czy zawinienie erransa było poważne, czy też znikome.**

Uproszczenie, które tu proponuję, pozwala uniknąć problemów, jakie generuje ustalanie proporcji zawinienia błędzącego i adresata oświadczenia. Obiektywnie istniejące pozostawanie błędzącego w mylnym przekonaniu co do treści czynności prawnej będzie przy tym założeniu wystarczającą przesłanką po jego stronie, by uznać, że możemy mieć do czynienia z błędem w rozumieniu art. 84 § 1 k.c. W tym kontekście należy traktować identycznie błędzącego, który ponosi główną odpowiedzialność za swój błąd, z błędzącym, który nie ponosi za dany błąd żadnej odpowiedzialności.

A zatem ustalenie błędu po stronie erransa – jakkolwiek jest warunkiem *sine qua non* samego zastosowania regulacji o błędzie w razie oświadczenia złożonego drugiej osobie – powinno dopiero otwierać dalszą i zasadniczą analizę. Ta zaś powinna być związana z osobą adresata oświadczenia woli. Jak bowiem wiadomo, art. 84 § 1 zdanie drugie k.c. warunkuje kwalifikację błędu (przy odpłatnej czynności obejmującej oświadczenie złożone drugiej osobie) jako prawnie doniosłego od ustalenia alternatywnie: (a) że błąd został wywołany przez adresata oświadczenia albo (b) że adresat oświadczenia o błędzie wiedział lub mógł go z łatwością dostrzec. Jak trafnie zauważył Sąd Najwyższy, wywołanie błędu nie musi wynikać wyłącznie z zachowania adresata oświadczenia. Wystarczy, jeśli go współkonstytuuje. Podobnie słuszne jest też stanowisko Sądu Najwyższego, że sam błąd nie musi znajdować odzwierciedlenia w treści

umowy. Wywołanie błędu może nastąpić także przed dokonaniem czynności (jak to wyraził Sąd Najwyższy – na jej „przedpolu”).

Artykuł 84 § 1 zdanie drugie k.c. precyzuje, że wina adresata oświadczenia woli w razie błędu nie ma znaczenia. Można na tym poprzestać jedynie w przypadkach modelowych, gdy błędzący nie ponosi odpowiedzialności za powstanie błędu. **We wszystkich pozostałych sytuacjach, a zatem spełniających choćby potencjalnie kryteria „błędu niewybaczalnego”, wina adresata powinna być brana pod uwagę. Jej natężenie będzie wówczas właśnie tym kryterium, które zdecyduje o kwalifikacji błędu jako prawnie znaczącego.** Jakkolwiek przepis tego wyraźnie nie precyzuje, to właśnie dostrzeżona przez Sąd Najwyższy w glosowanym wyroku potrzeba wyważenia interesów stron daje podstawy, by przyjąć, że znikoma wina adresata oświadczenia woli w wywołaniu błędu, do którego powstania przyczynił się również błędzący (ten ostatni bez znaczenia, z jakiej przyczyny i w jakim stopniu), pozwoli na kwalifikację błędu jako „niewybaczalnego”, ergo niemającego prawnego znaczenia. *A contrario*, każdy wyższy stopień zawinienia adresata oświadczenia (np. istotny czy rażący) będzie skutkowało uznaniem błędu za spełniający wymogi z art. 84 § 1 i 2 k.c.

* * *

Przedstawione stanowisko jedynie po części jest zbieżne z poglądem Sądu Najwyższego wyrażonym w uzasadnieniu glosowanego wyroku. Czym innym bowiem jest przyjęty przez Sąd Najwyższy wymóg „wystarczająco poważnego” współprzyczynienia adresata, a czym innym ustalenie rażącego lub co najmniej ciężkiego niedbalstwa po stronie błędzącego. Kwestie te są niezależne, przy czym – jak zaznaczyłem – za istotne na gruncie art. 84 § 1 k.c. uważam jedynie kwestie odnoszące się do adresata oświadczenia. Analizowanie stopnia „winy” błędzącego jest zaś *de lege lata* nieuprawnione.

Oczekując na dalsze orzecznictwo odnoszące się do błędu niewybaczalnego, należy w pierwszej kolejności wyrazić nadzieję, że przesądzi ono kwestię braku w obecnej regulacji dotyczącej błędu ograniczenia powołania się przez błędzącego na błąd, jeśli oprócz adresata oświadczenia ponosi on współodpowiedzialność za jego wywołanie nawet w znaczącym stopniu. Z kolei w sytuacji, gdy błędzący – będący autorem oświadczenia złożonego stronie odpłatnej czynności prawnej – ponosi (jakkolwiek) odpowiedzialność za błąd, o uznaniu błędu za prawnie relevantny powinien zdecydować wyższy niż znikomy stopień zawinienia adresata tego oświadczenia.

adw. Paweł Kowalczyk

Autor jest warszawskim adwokatem. Specjalizuje się w prawie zobowiązań.

The author is an advocate in Warsaw. He specializes in contract law.

ORCID 0009-0003-2653-2101.

ABSTRACT

Keywords: *civil law, obligations, material error, inexcusable error, conditions for successfully alleging an error, fault of the erring party and the addressee of a declaration of intent, balancing the interests of parties*

Commentary on judgment of the Supreme Court of 9 September 2022, II CSKP 264/22¹⁵

The commented judgment concerns the so-called inexcusable error. In Polish law this concept has been distinguished in legal scholarship and jurisprudence, but it is not understood uniformly. It is still debatable whether the erring entity, if they contributed to the error, can allege such an error. It may turn out that the negative consequences of the error will be borne by the other party to the legal transaction against payment, which party in principle cannot be held responsible for the error.

According to the Supreme Court, an error will not be „inexcusable” (it will be material) subject to two conditions: if the erring party’s contribution is not serious and if the addressee of the declaration of intent (which is affected by the erring party’s error) contributed to causing the error to a greater than negligible extent. According to the Supreme Court, this is required by the principle of balancing the interests of the parties regulated in Article 84 of the Civil Code.

Meanwhile, the commentator believes that the qualification whether an error meets the criteria to be considered legally material should be determined solely by the determination of the fault of the addressee of the declaration of intent. If the addressee’s fault is greater than negligible, this will not allow the error to be considered inexcusable. In order to qualify an error as inexcusable, it should not matter to what extent the erring party themselves contributed to causing it.

¹⁵ OSNC 2023/4 poz. 42, LEX nr 3485154.